

Upr. 30.05.2017r.  
MR

Dr hab. Izabela Lewandowska-Malec. Prof. UJ  
Katedra Historii Prawa Polskiego  
Uniwersytetu Jagiellońskiego

1. Wstęp
2. Egz. dla Prokuratora i dla Boldouta
3. Wyjście sędziów do katedr prawniczych.

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pana mgra Tomasza Kucharskiego

„Czynności i uchwały sejmów elekcyjnych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632-1733”

sporządzona w wyniku uchwały Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z dnia 14 marca 2017 r.

*Zatwierdza*  
*[Signature]*  
Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski  
31.05.2017

I. UWAGI OGÓLNE

Kompleksowe omówienie sejmów elekcyjnych w okresie bezkrólewia w dłuższym przedziale czasowym jest niewątpliwie zadaniem istotnym, potrzebnym i niezwykle interesującym; wszak wolna elekcja stanowiła jedną z dwóch (obok wolnego głosu) „źrenic” wolności szlacheckiej w Pierwszej Rzeczypospolitej.

Czasy staropolskie nadal fascynują historyków i historyków prawa. To bardzo dobrze, bowiem oznacza to, że ta karta w dziejach państwa polskiego nie została ostatecznie zamknięta dla dalszych rozważań naukowych. Jak różne mogą być spojrzenia, ile wątpliwości budzą poszczególne instytucje Rzeczypospolitej Obojga Narodów, niech dowodem będzie poniższy tekst. Moim celem bowiem nie jest stanowcze wykazanie błędów w rozumowaniu autora rozprawy, ale wskazanie jak różnie można interpretować fakty z naszej odległej przeszłości.

Przychyłam się do poglądu autora, że dotychczasowa literatura, przede wszystkim podręczniki akademickie, niepochlebnie oceniając staropolski ustrój, ujmowały w sposób wielce dyskusyjny demokratyczne (protodemokratyczne) instrumenty i mechanizmy ustrojowe (s. 224, 234, 461-462), w szczególności kwestię „powszechnych” wyborów głowy państwa. Dotychczasowe, utarte spostrzeżenia, powinny zostać ponownie zweryfikowane.

Autor bierze w obronę staropolskie elekcje „wbrew opiniom publicystów epoki oświecenia”, którzy w instrumencie tym dostrzegali narzędzie do uzależniania się Polski od państw

sąsiednich; podkreśla znaczenie kultury politycznej, skłonność do wypracowywania kompromisu, „elementu absolutnie nieodzownego w systemie <demokracji deliberatywnej>” (s. 234-235). Autorowi należy przyznać rację. W drugiej połowie XVI w. Korona Królestwa Polskiego połączona z Wielkim Księstwem Litewskim w „jedno nierozdzielne i nieróżne ciało”<sup>1</sup> wypracowała oryginalną formę ustrojową ze zwiększającym się udziałem czynnika demokratycznego, opartą o zasadę zgody (por. s. 301-302). Na aprobatę zasługuje pochwała, uczyniona przez autora pod adresem uchwały o *Porządku* elekcyjnym (s. 272, s. 319). Szczególnie w okresie tak newralgicznym jak wybory głowy państwa, szlachta była słusznie wyczulona na „fakcye” i praktyki czyli podejmowane próby manipulowania wyborcami, czy wręcz ich przekupywania (s. 91, 192); w tym kontekście trzeba spoglądać na próby ograniczenia udziału cudzoziemców w procedurze wyborczej, nie utożsamiając go z ksenofobią (s. 317). Przykładowo, za ciekawe należy uznać proste i rozsądne rozwiązanie kwestii ewidencji cudzoziemców, obecnych w Warszawie (s. 273). Autor dostrzega, że znaczenie monarchy w Rzeczypospolitej wcale nie było tak bardzo zredukowane jak to się zwykło uważać ze względu na posiadane przez niego potężne narzędzie władzy w postaci *iustitiae distributivae* (s. 362-363).

## II. UWAGI POLEMICZNE

Nie podzielam jednak zdania autora rozprawy, odnoszącego się do znaczenia i roli Artykułów henrykowskich, zawartego nie tylko w recenzowanej dysertacji, ale także artykule, opublikowanym w *Studia Iuridica Toruniensia*, zatytułowanym: „Czy szlachecka Rzeczpospolita miała konstytucję? Przyczynek do rozważań nad wykorzystywaniem ustaleń nauki prawa konstytucyjnego do badań historii ustroju”<sup>2</sup>. W dysertacji doktorskiej autor wyraził pogląd, że „omawiany akt należy traktować [...] jako element naprawy nadużyć w funkcjonowaniu państwa i ugruntowania jego systemu prawnego w modelu wykształconym po sukcesach ruchu egzekucji dóbr i praw, a nie w kategoriach wprowadzającego nowy system władzy aktu konstytucyjnego w rozumieniu nowożytnym” (s. 321, przyp. 5), postrzega zatem postanowienia Artykułów henrykowskich przez pryzmat egzorbitancji jako regulacji, mającej na celu „naprawę prawa” (s. 321). Oczywiście ma rację autor, że w okresie bezkrólewia szlachta przystępowała do oceny dorobku panowania zmarłego władcy oraz

<sup>1</sup> *Volumina Constitutionum* (dalej: VC) t. II 1550-1569, v. 1 1550-1585, do druku przyg. S. Grodziski, I. Dwornicka i W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 235.

<sup>2</sup> SIT, v. XIV, 1, 2014, s. 121-146.

eliminacji dostrzeżonych nadużyć, jednak celem jej działania była „reforma ustroju państwa”, zmierzająca do „ocuglowania” władzy królewskiej<sup>3</sup>.

W chwili śmierci Zygmunta II Augusta Polska znalazła się w bardzo trudnej sytuacji wewnętrznej, wobec wyzwań, jakie przez dziesięciolecia nie były jej udziałem. Konieczna stała się w istocie nie tylko refleksja nad stanem państwa, ocena nieprawidłowości, mankamentów ustrojowych czy zwyczajnych nadużyć, ale także ujęcie w ramy prawne wizji państwa na przyszłość. Z tego punktu widzenia nie można postrzegać Artykułów henrykowskich jedynie jako próby eliminacji egzorbitancji lecz akt o charakterze ustrojowym, wskazujący organy państwa (króla elekcyjnego, radę senatorów-rezydentów, sejm walny, sejmiki), dopiero ustanowione lub istniejące z wprowadzonymi doń zmianami, kształtujący podstawowe, wzajemne relacje między najważniejszymi organami, potwierdzający przywileje szlachty. W owym czasie nie była znana hierarchia źródeł prawa powszechnie obowiązującego, dlatego akt ten nie stał się konstytucją w znaczeniu formalnym, jednak spełniał podstawowe wymogi konstytucji o charakterze materialnym. Jego przyszłe losy wskazują na to, że początkowo dopuszczalne były odstępstwa od jego postanowień, jedynie *ad hoc*, jednorazowo, z ważnych przyczyn (wykorzystywano do tej operacji legislacyjnej znaną regułę kolizyjną *lex specialis derogat legi generali*, swoiście ją tłumacząc) z zaznaczeniem, że w przyszłości dotychczasowe prawo nadal obowiązuje w całej rozciągłości<sup>4</sup>. Później zauważono, że Artykuły henrykowskie nie powinny być zmieniane, ot tak, w zwykłej procedurze sejmowej; wreszcie, wytworzono w polskiej kulturze prawnej pojęcie praw kardynalnych – niezmiennych, stałych. Powyższe uwagi świadczą o ciągłej refleksji ówczesnych sił politycznych nad poszczególnymi zagadnieniami ustrojowymi. Te dociekania znalazły także potwierdzenie w omawianej dystertacji; mianowicie, podziw budzą rozważania ówczesnych nad znaczeniem wolności elekcji i sposobami jej zachowania (s. 210, 300) oraz możliwymi ograniczeniami w postaci ekskluzyjności kandydata (s. 201-210) czy wprowadzenia przysięgi antykorupcyjnej (s. 192, 196, 202). Obawa o to, że mechanizm demokratyczny nie zadziałał samoistnie poprzez oddziaływanie opinii publicznej (por. s. 202), wymusiła wprowadzenie nowych rozwiązań, świadczących o bystrym, uważnym spojrzeniu na aktualny stan funkcjonowania państwa.

<sup>3</sup> Por. S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, Kraków 1988, *Dzieje Narodu i państwa Polskiego*, II-22, s. 1-2, s. 6, s. 19.

<sup>4</sup> I. Lewandowska-Malec, *Przepisy uchylające, reguły kolizyjne i klauzule niederogujące w prawie staropolskim*, *Forum Prawnicze* 3 (5) 2011, s. 9-16.

Moje wątpliwości wzbudza ujmowanie panującej wówczas zasady zgody (s. 301-302) jako jednomyślności, zapadającej w trakcie głosowania (s. 70, 156, 157-158, 183, 185, 216, 218, 237); tymczasem ówczesny system podejmowania zbiorowych rozstrzygnięć zasadniczo różnił się od dzisiejszego. Wcześniej nie rozróżniano fazy debaty i głosowania. W szczególności, nie przewidywano znanego nam dzisiaj mechanizmu głosowania przynajmniej do roku 1678, gdy konstytucją sejmową nałożono na marszałka poselskiego obowiązek trzykrotnego zapytywania posłów o to, czy ktoś się nie sprzeciwia; tę procedurę można uznać za początek ery głosowania w sejmie<sup>5</sup>. Zasadą była powszechna zgoda, traktowana dość elastycznie, zgodna z regułami demokracji „deliberatywnej”. Dodać trzeba, że wbrew przyjętemu w literaturze pogładowi, wyrażonemu również w rozprawie, ówczesne prawo stanowione nie przewidywało, iż „ostatnie pięć dni [obrad sejmowych-ILM] winno być przeznaczone na konkluzję odbywaną na sesji wspólnej stanów w izbie senatorskiej” (s. 183). W rzeczywistości bowiem w konstytucji z 1633 r. przewidziano połączenie się stanów na ostatnie pięć dni obrad sejmowych, co oznaczało, że cztery dni przeznaczono na wspólną debatę połączonych izb, aby w ostatnim dniu odbyć efektywną konkluzję<sup>6</sup>.

### III. ZAKRES PRZEDMIOTOWY I TYTUŁ ROZPRAWY

Jak słusznie zauważył autor rozprawy, „literatura przedmiotu odnosząca się do bezkrólewia, jest bardzo liczna, ma jednak charakter głównie przyczynkowy, koncentrując się na problemach politycznych, kształtowaniu się stronnictw, rywalizacji o tron, polityki obcych państwa wobec pozbawionej króla Rzeczypospolitej, czy sporów wyznaniowych. Rzuca się w oczy niedobór opracowań o charakterze ogólnym, analizującym bezkrólewia w szerszym zakresie chronologicznym. Widoczna jest również znacząca przewaga studiów politycznych nad pracami analizującymi związane z interregnami i elekcjami problemy prawne” (s. 25). Niewątpliwie ambitne jest zamierzenie autora, aby przedstawić problematykę wyboru monarchy w dłuższym przedziale czasowym - w latach 1632-1733. Termin *a quo* autor uzasadnił argumentem „przełomowości roku 1632 [...], stanowiącego wynik ewolucji prawodawstwa w latach 1529-1573, a także praktyki ustrojowej okresu między rokiem 1573 a

---

<sup>55</sup> „żadney konstytucyi, na którąby iaka zaszła kontradycyja, o którą trzy kroć spytać się powinien [...], in Volumen legum nic poda”, 1678, Iurament Urodzonego Marszałka Poselskiego y Urodzonych Deputatów do Konstytucyi”, Volumina Legum (dalej: VL) t. V, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 267.

<sup>6</sup> „Iż do pożądanego zawarcia Seymu, przeskodą iest niemają nierychle do Nas y Senatu Posłów Ziemskich przychodzenie, zkąd do prolongacyi Seymów, przeciwko prawu y zwyczajowi, przychodzi: postanawiamy, aby napotym na każdym Seymie Walnym sześćniedzielnym, Posłowie Ziemscy pięć dni przed konkluzją do Nas, y PP. Rad naszych [...] przychodzili; y przez całe pięć dni o sprawach Rzeczyposp. Z Nami et cum Senatu, znosić się, y do konkluzyi Seymowey przystępować mogli, żeby się Seymy ani skracaly, ani prolongowały”, 1633, Konkluzya Seymowa, VL t. III, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 373.

1587” (s. 30). Jego głównym zamierzeniem, według własnej deklaracji, było przedstawienie „czterech pierwszych elekcji siedemnastowiecznych” które określił mianem „modelowych” (s. 32). W pierwszej kolejności należy zauważyć, że autor często się jednak odwołuje do prawa i praktyki sprzed roku 1632, a nadto nie jest w swoim zamysle konsekwentny, bowiem ostatecznie postanowił ująć również „dwie elekcje późniejsze, mimo utraty suwerenności przez Rzeczypospolitą oraz degeneracji mechanizmów prawnych i ustrojowych oraz kultury prawno-politycznej szlacheckiego społeczeństwa” (s. 32).

Byłoby może lepiej, dla przejrzystości zamierzenia naukowego, poprzestać na owych „modelowych” elekcjach, lub uwzględnić w tytule dysertacji cezury 1573 – 1764, co uczyniłoby z pracy niemalże syntezę instytucji sejmowej elekcyjnej. Być może w przyszłości autor podejmie się takiego wysiłku.

Nawiązując do przyjętej periodyzacji zjawiska elekcyjności tronu w dawnej Polsce (s. 30) „modelowość” owych sejmów *electionis* z okresu 1632-1674 jest problematyczna, gdyż w omawianym okresie zaznacza się wiele odstępstw od ustalonych reguł, przykładowo: specyficzny wybór marszałka poselskiego w 1697 r. (s. 147), wprowadzenie obowiązku składania przez niego przysięgi w 1669 r. (s. 150), brak opublikowania rotacji przysięgi w 1697 r. (s. 151), obowiązek odczytywania *senatus consultorum* od 1648 r. (s. 153), prolongata w 1669 i 1674 r. (s. 185), specyficzny przebieg sejmów 1733 r. (s. 189 i n.).

Tytuł rozprawy wyraźnie wskazuje na cel pracy badawczej Pana mgra T. Kucharskiego; mianowicie, analizę funkcjonowania sejmów elekcyjnych. Za nieodzowne autor uznał jednak poświęcenie części pracy (s. 60-125) sejmowi konwokacyjnemu jako „organowi pomocniczemu” (s. 75). O ile wskazanie funkcji „zapewnienia jedności państwa” przez konwokację należy uznać za trafne, o tyle zagadnienie „pomocniczości” (s. 80) sejmowi konwokacyjnemu względem elekcyjnego jest dyskusyjne. W ówczesnym życiu parlamentarnym sejmy powiązane były ze sobą w różnoraki sposób. Sejmy zwyczajne uchwalały recessy, mocą których decydowano, które sprawy powinny być rozstrzygnięte na początku obrad sejmów kolejnych<sup>7</sup>. Konstytucja z 1611 roku głosiła: „ize na potem sejmy od recessów, wedle dawnych praw, zaczynać będziemy”<sup>8</sup>. Na sejmie zwyczajnym podejmowano uchwały o zwołaniu sejmów nadzwyczajnych, a od roku 1641 wręcz określano datę jego zwołania, obligując w tym zakresie monarchę. Uchwalono wówczas po raz pierwszy konstytucję wyznaczającą datę dzienną rozpoczęcia sejmów (11.02.1642) oraz daty zwołania

<sup>7</sup> Por. z kwestią „<recesu> egzorbitancyjnego, poruszonego przez autora na s. 108-109.

<sup>8</sup> Pkt. 47, VL III, s. 13.

sejmików przedsejmowych na 7 stycznia, ponadto określono dokładnie program obrad tego sejmu<sup>9</sup>. Nie stanowi więc o „pomocniczości” konwokacji wyznaczanie daty i miejsca elekcji oraz innych rozstrzygnięć organizacyjnych (por. s. 105). Należy zauważyć, że także sejmom nadzwyczajnym poddawano ograniczony zakres spraw do rozstrzygnięcia. Sejm konwokacyjny miał do spełnienia szereg ważnych, samodzielnych funkcji, w szczególności kontrolnych. Kontroli parlamentarnej poświęca się z reguły mniej uwagi niż prawodawstwu sejmowemu; wydaje się bowiem, że głównym powołaniem sejmu jest stanowienie prawa. Tymczasem w ustroju demokratycznym, a taki reżim polityczny funkcjonował w Pierwszej Rzeczypospolitej<sup>10</sup>, kontrola władzy, wykonywana przez suwerena lub jego przedstawicieli, jest nadzwyczaj ważnym zadaniem. Należy podkreślić, że w okresie opisywanym przez autora doszło do swoistej ewolucji funkcjonowania parlamentaryzmu, gdyż sejm coraz rzadziej uchwalał prawo, a skupiał się głównie na podejmowaniu czynności kontrolowania poczynania władcy. Podczas, gdy można poddać krytyce te poczynania odnośnie do sejmów okresu *regnum*, to w fazie bezkrólewia spełnianie funkcji kontrolnej należy uznać za całkowicie uzasadnione; mianowicie, bezkrólewie stanowiło dogodny czas do przeanalizowania niedostatków panowania zmarłego monarchy w celu usunięcia tych mankamentów. Taka ogólnonarodowa dyskusja została zapoczątkowana już po śmierci ostatniego władcy jagiellońskiego Zygmunta II Augusta, a kolejne jej odsłony miały miejsce w następnych bezkrólewicach. W swojej dysertacji autor podkreślił wagę „innych niż właściwe uchwałodawstwo funkcji sejmu”, oponując słusznie przeciwko lekceważeniu „pozalegislacyjnych zadań sejmu walnego w dawnej Polsce” (s. 55), ugruntowanemu w dotychczasowej literaturze przedmiotu. W dalszej części pracy autor omówił różnorakie działania konwokacji (s. 82-90), wreszcie za W. Kaczorowskim uznał, że na konwokacji w 1632 r. sprawa egzorbitancji była „najważniejszym przedmiotem obrad sejmowych” (s. 102), zauważył także szczególną rolę owych egzorbitancji w aspekcie sprawowania funkcji kontrolnej przez sejmy walne (s. 323 i n.). Przedmiotem obrad sejmów konwokacyjnych były zatem: egzorbitancje, pakta konwenta, wymiar sprawiedliwości, obrona Rzeczypospolitej, podatki. Stanowi to więc argument na rzecz uznania samodzielnej, a nie pomocniczej roli sejmów konwokacyjnych; wątpliwości co do konieczności ogłaszania konwokacji, zrodzone w

<sup>9</sup> 1641, pkt. 14, *Sejm dwuniedzielny*, VL t. IV, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 9-10.

<sup>10</sup> W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I (966-1795), wyd. 2, Warszawa 2013, s. 190.

trakcie pierwszego bezkrólewia, szybko zostały rozwiane przez ówczesnych statystów, przekonanych o potrzebie zwoływania sejmów konwokacyjnych (por. s. 459)<sup>11</sup>.

Za „istotne zadanie rozprawy” autor uznał „próbę wprowadzenia do obiegu i uzasadnienia kategorii konstrukcyjnej <czynności sejmowych>”, które definiuje jako „wszystkie istotne przejawy aktywności sejmów, nieirrelevantne z punktu widzenia prawnego, podejmowane dla prawidłowej realizacji jego funkcji” (s. 9), także „wszelkie mające znaczenie prawne decyzje, zapadające w trakcie odbywanych w bezkrólestwach sejmach walnych” (s. 54), szerzej na s. 59 jako „ustalony prawem zwyczajowym lub niekiedy pisany zespół procedur i zachowań całego sejmów, poszczególnych izb, sejmowych organów pomocniczych lub pojedynczych parlamentarzystów, mających znaczenie i konsekwencje prawne”. Podział na „czynności” i „uchwały” wymaga rozważenia jego zasadności. W pierwszej kolejności rodzi się pytanie czy autorowi chodziło o czynności faktyczne czy prawne, a nadto, czy uchwały nie są szczególną formą czynności (prawnych). Jeśli były to „decyzje” to takowe (jako, że chodziło o organ kolegiacyjny) zapadały w drodze uchwał, choćby o charakterze proceduralnym. Z punktu widzenia użytych pojęć, ich znaczenia, rodzą się różnorodne wątpliwości. W staropolskim parlamentarystyce funkcjonowało pojęcie „solemnitates” (*solemnitates*); należałoby ustalić, jakiego rodzaju były to czynności, a więc szerzej niż to uczynił autor w odniesieniu do owych „solemnitates” sejmów elekcyjnych, rozumianych jako „czynności i uchwały, których podjęcie i zrealizowanie było konieczne dla prawidłowego przeprowadzenia elekcji” (s. 183, por. s. 361). Poświęcone temu zagadnieniu rozważania na s. 55-56 rozprawy są niewystarczające. Przy przyjęciu, że to rozróżnienie jest usprawiedliwione pojawiają się jednak innego rodzaju problemy; mianowicie, może to powodować trudność w klasyfikacji przede wszystkim „czynności”, przykładowo: czy wybór monarchy to czynność czy uchwała, skoro sam autor pisze, że odbywało się „głosowanie na monarchę” (s. 246); czy należy ująć czynność zniszczenia aktu elekcyjnego (Jana Kazimierza), czy mianowanie „rezydentów przy prymasie” to na pewno czynność a nie uchwała, skoro „deputatów z koła poselskiego wybierano” (s. 82-83), podobnie rzecz się miała z wyborem deputatów do sądu kapturowego (s. 155), czy w istocie elekcja marszałka koła rycerskiego była „czynnością sejmową” (rozdz. III.2.1), i wraz z prolongatą obrad, również zaliczoną przez autora do „czynności sejmów niezwiązanych bezpośrednio z wyborem monarchy” (rozdz. III.2.), a także przyjęciem tekstu dyplomu elekcji (s. 251) oraz „Oznajmienie króla nowobranego” (s. 256), nie powinny być traktowane jako uchwały o charakterze materialnym bądź proceduralnym, wreszcie,

<sup>11</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998, s. 345.

przysięga króla-elekta, przypisana do uchwały w sprawie paktów konwentów (rozdz. VII.3.3) była niewątpliwie czynnością wedle zaproponowanej dystynkcji form aktywności sejmu elekcyjnego. Autor w rzeczywistości skupia się na opisanu sposobu funkcjonowania sejmu konwokacyjnego i elekcyjnego.

Rozważyć pozostaje pojęcie sejmu elekcyjnego. Trudność, zdaniem autora, polega na tym, że „nie da się wyraźnie oddzielić w sensie prawnym czynności wyboru monarchy, od samego sejmu elekcyjnego” (s. 137). Ta teza skłania do potrzeby szerszej analizy niż to uczyniono w pracy (s. 136 i n.). Autor wyszedł z założenia, że „zasadniczo każdy szlachcic mógł uczestniczyć w elekcji, co oznaczało partycypację nie tylko w samym akcie wyboru króla, ale wszystkich czynnościach sejmowych” (s. 137). Nadto autor uznał, że w ramach funkcji kreacyjnej „wybór [króla – ILM] mógł następować tylko na sejmie elekcyjnym i w trybie *viritim*” (s. 58). Połączenie tych dwóch wymogów budzi wątpliwości jako warunków *sine qua non* prawidłowej elekcji. Tymczasem W. Kaczorowski, monografista sejmu konwokacyjnego i elekcyjnego roku 1632, stwierdził, że część sejmików wybrała posłów, choć w zwiększonej liczbie, a w pozostałych przypadkach zobowiązano województwa do wyboru reprezentantów w pierwszych dniach zjazdu elekcyjnego<sup>12</sup>. Zachowane więc zostały reguły reprezentacji, natomiast ogół szlachty miał prawo brać udział w zgromadzeniach generalnych w trakcie pewnych czynności, związanych z elekcją, np. uroczystych audiencjach (por. 138). Wybory marszałka w 1697 r. uznano za „precedensowe”, gdyż „odbywały się w trybie *viritim*”, a nie członków „koła rycerskiego” (s. 147). Być może trzeba mówić osobno o elekcji i o sejmie elekcyjnym (odbywanym w trakcie aktu elekcji), co ciekawe, wydawca diariusza z 1648 r. zatytułował opracowanie „Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku”, a jego oryginalny tytuł brzmi „Diariusz elekcyjnej Nowego Pana Anno D 1648”, co wskazuje na szersze rozumienie określenia elekcja od pojęcia sejmu elekcyjnego. Dodać należy, że autor diariusza używał określenia „pp. posłowie”, a nawet rozróżniał „pp. posłów i obywateli [...] powiatów i województw”<sup>13</sup>. Ponieważ liczba posłów do koła rycerskiego mogła być (i była) znaczniejsza niż na sejmach walnych okresu *regnum*, odbywanie rugów miało się z celem. Oczywiście widoczna jest pewna elastyczność w rozumieniu poselstwa, ale brak realizacji zasady reprezentacji oznaczałby, że zjazdów elekcyjnych nie byłoby można kwalifikować

<sup>12</sup> W. Kaczorowski, *Sejmy konwokacyjny i elekcyjny w okresie bezkrólewia 1632 r.*, Opole 1986, s. 233.

<sup>13</sup> *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku*, oprac. i wstęp J.S. Dąbrowski, Kraków 2013, s. 12, s. 121, 130.



jako sejmy w nowożytnym rozumieniu tej instytucji<sup>14</sup>. Problem ten podniosła wspomniana wyżej E. Dubas Urwanowicz w swojej publikacji o zjazdach doby bezkrólewia; z powodu braku, jak konstatuje uprawnień prawotwórczych, nie nazywa tych zgromadzeń sejmami<sup>15</sup>. Organizacja pola elekcyjnego wskazywała na wyodrębnienie miejscowe sejmiku elekcyjnego. W jego ramach, według ustaleń W. Kaczorowskiego odnośnie do elekcji z 1632 r., działało koło rycerskie z marszałkiem poselskim, nieopodal znajdowała się szopa, w której obradowali senatorowie, wokół tego terenu, w okopie znajdowała się szlachta – wyborcy<sup>16</sup>. Inaczej poszczególne elementy sytuuje autor rozprawy, stwierdzając, że elektorzy stali województwami, poza okopem (s. 228), z kolei w innym miejscu pisze, że w 1669 r. szlachta spisywała głosy w okopie (s. 246, por. także s. 307). Poza okopem w 1632 r., jak wskazują źródła, stały różnorakie formacje wojska<sup>17</sup>. Należy więc postawić pytanie nie tylko, czy „elekcja króla polskiego w trybie *virilim* na polu elekcyjnym” była czynnością (s. 234), względnie uchwałą, ale czy w ogóle była to forma aktywności sejmiku elekcyjnego. Jest możliwe, że elekcja władcy nie była dorobkiem sejmiku elekcyjnego tylko powszechnego aktu wyboru (nie była więc ani czynnością sejmową ani uchwałą sejmową).

Ze wszech miar należy poprzeć uwagę autora, że do sejmów okresu *interregnum* nie należy zaliczać sejmiku koronacyjnego jako „pierwszego sejmiku noworozpoczynanego okresu *regnum*” (s. 53).

Użycie pojęcia *interregnum* w jego łacińskiej wersji może się okazać konieczne. Należy bowiem zwrócić uwagę na rozbieżność w tłumaczeniu określenia *interregnum* i *interrex*. Pierwsze z nich tłumaczymy jako „bezkrólewie” a drugie uznajemy za równoważne słowu „międzykról” (a więc nie „bezkról”). W istocie prawidłowe jest to drugie tłumaczenie, a zatem określenie *interregnum* powinno być tłumaczone jako „międzypanowanie”, „międzykrólowanie”.

W świetle powyższej konstatacji, *interregnum* to okres, występujący pomiędzy naturalnym zakończeniem panowania określonego władcy poprzez śmierć lub dobrowolne zrzeczenie się tronu a wstąpieniem na tron kolejnego monarchy. W sytuacji dziedziczności tronu okres taki

---

<sup>14</sup> Por. K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959, W. Uruszczak, *Poselstwo sejmowe w dawnej Polsce. Posłaniec, mandatariusz, poseł narodu*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2009, t. 61, z. 1, s. 47–63.

<sup>15</sup> E. Dubas – Urwanowicz, *op. cit.*, s. 261, s. 346.

<sup>16</sup> W. Kaczorowski, *op. cit.*, s. 203–209.

<sup>17</sup> „zaś za okopem pułki cesarskie, kozackie, piechotne, wozy, karety tak, iż trudno piękniejszych ludzi w kupie widzieć, bo i bardzo strojny uszarze byli od złota od srebra, także y kozacy”, B. Czart. 124, k. 781v.

nie istnieje, gdyż ze wskazaną tu chwilą następuje automatycznie sukcesja następcy (co najwyżej w sytuacji jego małoletności władze w zastępstwie sprawuje regent). Jest zatem możliwe zaistnienie *interregnum* tylko w wypadku elekcyjności tronu. *Interregnum* ma więc zawsze charakter legalny. Bezkrólewie, opisywane przez autora, ograniczyłabym więc do trzech wskazywanych przypadków (naturalne, „przypadkowe” i gwałtowne, s. 34-35), natomiast owo bezkrólewie „prawne” to właśnie *interregnum* – międzykrólowanie. Ta dystynkcja między bezkrólewem a *interregnum* wyjaśnia, dlaczego po ucieczce Henryka Walezego panowało nie lada zamieszanie - *interregnum* nie mogło być ogłoszone przez dłuższy czas<sup>18</sup>. Problemy prawne wystąpiły również w związku z zamiarem abdykacji Jana Kazimierza, która nie była przewidziana przez ówczesne prawo ustrojowe.

Wobec powyższego, w opozycji do autora, który z pojęciem *interrex* wiąże szereg uprawnień, przynależnych królowi, a z braku takowych w odniesieniu do prymasa<sup>19</sup> wywodzi wniosek, że arcybiskup gnieźnieński nie powinien być tak nazywany jako, że nie obejmował „specjalnego tymczasowego urzędu, zawierającego w sobie części majestatu i kompetencji monarszych” (s. 51), pozostając w przekonaniu, iż określenie „międzykról” oznaczało osobę, wykonującą konieczne zadania w zastępstwie głowy państwa. Funkcję taką w istocie wykonywał Prymas Polski, a zatem teza autora, że „prymas nie przejmował w bezkrólewiach żadnych uprawnień królewskich, których nie dałoby się wywieść z godności biskupiej, prymasowskiej lub senatorskiej” (s. 51) nie znajduje potwierdzenia w ówczesnym prawie i stanie faktycznym. Prawna konstrukcja *interregnum* i pozycji interreksa zasługuje na szerszą analizę historycznoprawną.

Reasumując więc refleksje dotyczące zakresu przedmiotowego rozprawy, w szczególności jej tytułu, uważam za zupełnie wystarczające przyjęcie tytułu rozprawy: „Funkcjonowanie sejmów okresu *interregnum* w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1632-1733”.

#### IV. UWAGI KRYTYCZNE

W rozumowanie autora wkradł się błąd dotyczący wyjaśnienia sposobu wnioskowania szlachty odnośnie do nielegalności próby cesji tronu (s. 300). Autor powołał się na fragment konstytucji sejmku walnego z 1593 r. „Wolność elekcyi”, w której próbowano wywieść,

---

<sup>18</sup> S. Płaza, op. cit., s. 46.

<sup>19</sup> Wbrew stwierdzeniu autora, że prymas był „pierwszym senatorem duchownym” (s. 71), należałoby doprecyzować, że był w ogóle pierwszym senatorem w Senacie, zgodnie z zasadą precedencji.

dłaczego król w Rzeczypospolitej nie może dokonać cesji tronu: „nie mamy ani możemy mianować ani starać się o sukcesora, a tym mniej per cessionem kogo na Królestwo wsadzać”<sup>20</sup>. Autor tę wykładnię zdefiniował jako *a minori ad maius*, jednak należałoby ją zdefiniować jako rozumowanie *a maiori ad minus*.

Nadto, autor we fragmencie: „Widoczna była tu szczególna rola przywileju *neminem captivabimus*, gwarantującego szlacheckim obywatelom Rzeczypospolitej pełną możliwość dysponowania ich mieniem” (s. 309) odniósł się do przywileju jedlneńsko-krakowskiego (1430-33), znanego pod hasłem *neminem captivabimus nisi iure victum*, lecz zapewne chodziło mu o przywilej czerwiński o nietykalności majątkowej z 1422 r.

W kontekście uwagi o pozycji ordynata autor nieprawidłowo użył określenia beneficjent – powinno być „beneficjariusz” (przyj. 212, s. 378).

Inne zarzuty odnoszą się do pewnej nonszalancji w używaniu przecinków; bardzo często jest zastosowany, jednak niepotrzebnie, a czasami brak interpunkcji, chociaż należałoby ją zastosować.

Zdarzają się przypadki wadliwej stylistyki wypowiedzi względnie niemożności zakwalifikowania takowej jako zdania z powodu braku orzeczenia, względnie wadliwy jest szyk zdania (s. 36, 55, 266); zdarzają się przekręcenia wyrazów, literówki.

## V. UKŁAD PRACY, METODOLOGIA, BIBLIOGRAFIA

Praca jest obszerna, liczy wraz z załącznikami 516 stron; została podzielona na 7 rozdziałów, poprzedzonych wykazem skrótów i wstępem, a podsumowanych zakończeniem, bibliografią oraz aneksami. Poza uwagami sformułowanymi powyżej konstatuję, że intencją autora było nowatorskie sklasyfikowanie i opisanie form aktywności sejmu oraz jego funkcji (s. 56). Każda próba klasyfikacji w odniesieniu do materii staropolskiej zasługuje na uwagę i pozytywną reakcję z racji trudności, na jakie napotyka autor, konfrontujący stan aktualnej wiedzy o współczesnym prawie konstytucyjnym ze źródłami dawnymi. W odniesieniu do głównego tematu pracy rodzi się wątpliwość, już wcześniej zaznaczona, czy wybór monarchy był rzeczywiście jedną z funkcji sejmu elekcyjnego, skoro formy aktywności sejmu elekcyjnego, szczególnie „czynności” były działaniami „związanymi z wyborem króla” (rozdz. IV), nie zaś sama elekcja (por. aneks nr 9. Chronologia sejmu elekcyjnego 1674 r., s. 514-515).

---

<sup>20</sup> VC, t. II 1550-1609, vol. 2 1587-1609, do druku przyg. S. Grodziski, przedm. W. Uruszczak, Warszawa 2008, s. 197

Zasadne byłoby zamieszczenie podsumowań pod każdym rozdziałem w celu zebrania najważniejszych wniosków z danej części rozprawy. Łatwiej byłoby odszukać interesujący czytelnika aneks, gdyby autor zamieścił ich wykaz w spisie treści (s. 5) lub bezpośrednio przed ich dołączonym plikiem (s. 481).

Autor korzystał z szeregu metod badawczych, z których najważniejsza to metoda „historyczna” (może bardziej historyczno-prawna) oraz formalno-dogmatyczna.

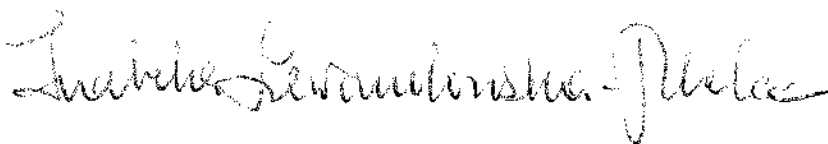
Autor wykorzystał szeroką bazę źródłową archiwalną (rękopiśmienną i drukowaną), przedstawiającą zarówno przebieg jak i dorobek sejmów bezkrólewia w omawianym okresie, a nadto odwołał się do znacznej literatury przedmiotu (277 pozycji), którą można oczywiście poszerzyć, gdyż opracowań o sejmach z okresu istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów jest imponująca liczba<sup>21</sup>, jednak dla celów tej rozprawy można przyjąć, iż bibliografia jest wystarczająca.

## KONKLUZJA

Autor przedstawił szeroki katalog problemów badawczych, które starał się rozwiązać z użyciem wskazanych metod badawczych. Jego wysiłek należy ocenić w pełni pozytywnie. Autor sytuuje się w gronie ambitnych, bardzo dobrze rokujących młodych badaczy staropolskich dziejów państwa i prawa.

Konkludując, pragnę stwierdzić, że przedstawiona do zaopiniowania rozprawa Pana mgra Tomasza Kucharskiego stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i spełnia wszystkie pozostałe wymagania stawiane pracom doktorskim zawarte w art. 13 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U.2016.882 j.t.). W związku z tym wnoszę o dopuszczenie Pana mgra Tomasza Kucharskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, dnia 22 maja 2017 roku



---

<sup>21</sup> Por. R. Kołodziej, M. Zwierzykowski, Bibliografia parlamentaryzmu Rzeczypospolitej szlacheckiej, Poznań 2012 oraz późniejsze publikacje, przykładowo: Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI-XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru – między prawami a obowiązkami, pod red. M. Markiewicza, D. Rolnika, Filipa Wolańskiego, Katowice 2016; I. Lewandowska-Malec, Prawo do elekcji króla Rzeczypospolitej w latach 1587-1648, [w:] Historia testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, nuntia vetustatis. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Włodzimierzowi Kaczorowskiemu, pod red. E. Kozerskiej, M. Maciejewskiego, P. Śleca, Opole 2015.